

# Podkowa i teatr

Teatr domowy istniał zawsze i wszędzie, ale Podkowa jest terytorium szczególnie podległym Melpomenie. W każdym razie taką wydawała mi się od wczesnych lat osiemdziesiątych, gdy przyjezdne teatry oraz aktorzy, między innymi ci mieszkający w Podkowie — Magda Teresa Wójcik i Henryk Boukołowski — ze stopni ołtarza recytowali teksty, które poruszały zebranych tłumnie parafian. Mała Ojczyzna, odnowiona po 1989 roku, wraz z uchodźcami mieszkającymi na Dębaku, została przysposobiona do innych ról, spektakli i wystaw, a także sympozjów — stało się to pod dyrekcją teatrologa Piotra Mitznera, a pod rządami burmistrza i rady miasta, także gotowej do czynów. Podkowa jest miejscem niekończącej się ekspresji. Bywają oczywiście różne jej postacie oraz etapy: stało się tak, że po skierowaniu uwagi społecznej w nowym kierunku mieszkańcy, żądni działania, poprzez stowarzyszenia powołali i zorganizowali Uniwersytet Otwarty „Pokolenia”. Wielu studentów do dziś po brzegi wypełnia salę wykładową Kasyna, odnowionego za pieniądze Unii Europejskiej. Już w drugim roku działalności (obecnie mija siódmy) oprócz różnorodnych zajęć, między innymi sportowych, pojawiły się towarzystwa śpiewacze, zgrupowania muzyczne, wokalne i teatralno-muzyczne — autorskie programy wykładowców i słuchaczy (Yaśminy Strzeleckiej, Beaty Tarłowskiej, Anny Foss, Katarzyny Szmania-Rasz, Marzenny Grzymały). A oprócz warsztatów malarskich państwa Anny i Piotra Łukaszewiczów otwarto dostępne dla wszystkich, niezwykle atrakcyjne warsztaty filmowe, które przybrały nazwę Podkowińskiej Videokroniki — prowadzone przez prof. Michała Bogusławskiego, umożliwiające dokumentowanie rzeczywistości i zdarzeń artystycznych. Wymienię niektóre cykle: *Komu wiersz, komu piosenkę*, *Pięć lat minęło jak jeden dzień*, *Psalmy z Psalterza Dawidów*, cykl *Szyflada* Danuty Jocz i Danuty Szewczyk (m.in. *Arcybayki. Od Ezopa do dziś* we współpracy z chórem „Gregorianum”), *Preliminaria Perygrynacji do Ziemi Świętej J.O. Księcia Radziwiłła Sierotki* Juliusza Słowackiego (tekst czytany przez Henryka Boukołowskiego). Recytowano także wiersze Wisławy Szymborskiej, Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, Adama Mickiewicza, Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, Juliana Tuwima i innych. Opiekę artystyczną sprawowali Beata Bierońska, Joanna Dąbrowska-Cichoń (Teatr Otwarty *Arszenik i stare koronki*), Michał Bogusławski. Pamiętamy też ubiegłoroczne przedstawienie *Dzientelmen i Spółka* w reżyserii Joanny Sarneckiej, które, jak się wydaje, rozpoczęło cykl wielkich spektakli plenerowych; natomiast wyłoniona ze Związku Podkowieńców grupa teatralna Między Słowami z zamiarem prezentowania arcydzieł literatury światowej wraz Towarzystwem Pieśni Dawnej „Pośrodku Żywota” wystąpiły z sonetami Williama Szekspira i pieśniami Johna Dowlanda. Tegoroczne dwa przedstawienia — wielkie zarówno zamiarem, jak i fizyczną przestrzenią, w jakiej poruszają się aktorzy — w Borowinie i w sali koncertowej państwa Joanny i Józefa Kolinków — podtrzymują nowy nurt zmagających się teatrów oraz pasję i talent aktorów amatorów. Grupa teatralna Między Słowami wystawiła sztukę *Ostatni tren*, opartą na jednoaktówce Mariana Hemara oraz na *Trenach* Jana Kochanowskiego (V i X) — w oprawie muzycznej i we współpracy z Kwartetem „Prima Vista”, koncertującym niemal we wszystkich krajach świata. Doskonałą obsadę stanowiło troje aktorów: Monika Kraszevska-Dębska, Elżbieta Kwiatkowska i Zbigniew Jachimski. W przygotowaniu spektaklu wzięli udział: Beata Tarłowska i Józef Kolinek (scenariusz), Andrzej Kowalczyk (scenografia), Anna Luiza Juśkiewicz, Krzysztof Jaworski „Kicior” (zdjęcia), Michał Bogusławski (montaż), Brian Dam (asystent montażu), Michał Bogusławski (reżyseria) i Kwartet Prima Vista, którzy oszczędnymi środkami rozgraniczającymi akcję dziejącą się pomiędzy jawą a snem, stworzyli doskonałą, multimedialną formę artystyczną. Szczęśliwie i tym razem nie otrzymaliśmy odpowiedzi na zadane na końcu pytanie o wybór między sztuką a życiem.

Drugi zespół występował w ogromnej przestrzeni parku majątku Borowin. Przedstawiono tam wielki, osadzony w realiach końca wojny spektakl z udziałem wielu aktorów i statystów, zatytułowany *Babie lato*. Zainteresowanych odsyłam na stronę 29 do tekstu Marii Wróblewskiej, a cierpliwych proszę, aby poczekali do jesieni, kiedy to będą mogli obejrzeć wersję filmową przedstawienia.

Zofia Broniek